

ULRICH SCHRADE

O NAUCZANIU ETYKI W SZKOLE*

1. O POJĘCIU „ETYKA”

Etyka jest działem filozofii. Wszelka wartościowa poznawczo filozofia, w tym także etyka, dąży do prawdy. Prawda jednak rzadko leży na wierzchu, a jest przeważnie głęboko ukryta pod warstwą empirycznie dostrzegalnych zjawisk. Jedyne teoria przenika przez empirię do prawdziwej istoty rzeczywistości. Teoria nie ma zatem na celu możliwie adekwatnego opisu rzeczywistości, a ma wydobyć szkielet konstrukcyjny, na którym owa empiria jest nadbudowana. Ma się ona do rzeczywistości tak jak projekt konstrukcyjny do budynku zbudowanego na jego podstawie. Znając projekt budowli wiemy, jaką rolę konstrukcyjną odgrywają w nim określone elementy formy architektonicznej, które miejsca są mniej, a które bardziej wytrzymałe, jakie konsekwencje dla całości ma pęknięcie jednej ze ścian, które fragmenty budynku są od siebie konstrukcyjnie niezależne itp. Podobnie teoria ma ująć szkielet logiczny, na którym opiera się cała rzeczywistość lub badany jej fragment. Znając teorię możemy głębiej i ostrzej spojrzeć na rzeczywistość: głębiej - gdyż teoria odkrywa ontologiczne fundamenty danego fragmentu rzeczywistości; ostrzej - gdyż teoria ukazuje jednoznacznie ostateczne linie podziału poszczególnych stanowisk.

Etyka jako dyscyplina filozoficzna ma na celu zbudowanie teorii współczesnej polskiej i światowej rzeczywistości etycznej tak, aby młodzież mogła lepiej zrozumieć i ocenić przejawiające się empirycznie, czasem bardzo ostre, różnice stanowisk w danej kwestii aksjologicznej. Rzeczywistość etyczna lat 90. XX wieku nie wydaje się zbyt zawiła. Dominuje w niej etyka utylitaryzmu indywidualistycznego popierana przez zwolenników różnych odcieni liberalizmu, której przeciwstawia się etyka chrześcijańska popierana przez Kościół katolicki oraz ruchy społeczno-polityczne z nim związane. Obraz ten jest jednak zbyt uproszczony i nieprawdziwy. Przede wszystkim samo chrześcijaństwo nie jest tak jednolite, jak to wydaje się na pierwszy rzut oka. W polskim katolicyzmie obok tendencji integrystycznych istnieją tendencje personalistyczno-pluralistyczne. W rzeczywistości tej także nie sposób nie zauważyć ruchów w obronie tradycyjnych wartości społecznych i narodowych. Wartości tego typu nie są na pewno rdzennie chrześcijańskie, ani też nie należą do klasycznego repertuaru liberalizmu. Ich genezę należy raczej upatrywać w klasycznych koncepcjach idealizmu aksjologicznego. Z drugiej znow strony, w obozie zwolenników utylitaryzmu indywidualistycznego są zwolennicy totalnego indywidualizmu, ale są i tacy, którzy pod hasłami sprawiedliwości społecznej optują za państwem opiekuńczym, wysokimi podatkami i liczącą się wtórną redystrybucją dochodu narodowego, a więc zwo-

* Odczyt wygłoszony na zebraniu Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w dniu 26. X. 1992, poświęconemu nauczaniu etyki w szkole.

lennicy wartości socjalistycznych. Przejrzystość rzeczywistości aksjologicznej jest więc tylko zewnętrznym pozorem. Jej wewnętrzny obraz jest dość złożony. Aby móc się w nim dobrze zorientować i ustalić, co jest czym i kto jest kim, trzeba dysponować odpowiednią teorią. I taką właśnie teorię powinna dostarczyć etyka pojęta jako dyscyplina filozoficzna.

Etyka pojęta jako dyscyplina filozoficzna nie stanowi ani teoretycznej, ani praktycznej alternatywy dla religii. Etyka nie stanowi teoretycznej alternatywy dla religii, gdyż jej cele są przede wszystkim poznawcze; celem nauczania religii jest zaś zrozumienie i pogłębienie wiary. Etyka nie jest też praktyczną alternatywą dla religii, gdyż ta pierwsza kształtuje głównie intelekt, a ta druga charakter. Nie będąc żadną alternatywą dla religii etyka powinna być obowiązkowym przedmiotem nauczania obejmującym wszystkich uczniów i być realizowana jako istotna część składowa mającego wejść do programów nauczania przedmiotu „filozofia”. Etyka przedstawia świat wartości i norm obowiązujący i ujawniający się we współczesnej gospodarce, polityce, prawodawstwie, kulturze, a przede wszystkim życiu społecznym i stosunkach międzyludzkich. Przez to przedmiot ten dostarcza wiedzy uniwersalnej uzupełniającej i syntetyzującej wiedzę humanistyczną z zakresu szkoły średniej. Tak pojętej wiedzy etycznej nie można i nie należy pozbawiać młodzieży uczęszczającej na lekcje religii.

2. ETYKA PRAKTYCZNA - WYCHOWANIE MORALNE

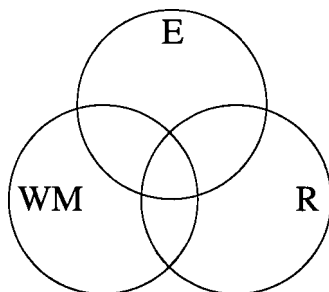
Alternatywą dla religii nie dyskryminującą nikogo w zasobach przekazywanej wiedzy nie jest i nie może być etyka. Wprawdzie zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 roku jako zajęcia alternatywne dla uczniów nie uczęszczających na lekcje religii wymienia etykę, ale jest to zasadniczo oparte na pewnym nieporozumieniu terminologicznym. Otóż to, co zarządzenie nazywa „etyką” nie jest i chyba nie było w intencji Ministerstwa pewną dyscypliną filozoficzną, a jest wychowaniem moralnym. Wychowanie moralne zwane też moralistyką to zespół przedsięwzięć edukacyjnych mających na celu obudzenie postawy refleksyjno-krytycznej wobec świata wartości i wrażliwości moralnej kształtującej poczucie powinności czynienia dobra i unikania zła. Słowo „moralistyką” budzi negatywne skojarzenia. Taki wydzźwięk nadano mu zwłaszcza w okresie dominacji tzw. „naukowego poglądu na świat”, zgodnie z którym postawy moralne zależą przede wszystkim od warunków i stosunków społecznych bytu ludzkiego. Moralistykę uważano wówczas za coś antynaukowego i praktycznie jałowego zakładając, że oblicze moralne jednostki jest w decydującej mierze wyznaczone przez byt społeczny. To przekonanie teoretyczne opierało się na założeniach marksizmu sprowadzających wolność człowieka do wolności zewnętrznej i negujących istnienie wolności wewnętrznej (wolności chcenia). Dziś, kiedy chodzi przede wszystkim o to, aby dać ludziom wolność wewnętrzną, czy jak mówią indywidualiści, autonomię moralną, po to, aby mogli stawiać pewien opór napierającemu na nich światu zewnętrznemu, określona doza moralistyki jest nie tylko wskazana, ale nawet konieczna. O wychowanie moralne chodziło też Ministerstwu, kiedy zalecało realizowanie tego przedmiotu przez 9 do 10 lat, tj. od 4. klasy szkoły podstawowej do matury, którą w technikach osiąga się przeważnie po pięciu latach nauki.

Wychowanie moralne jest zastosowaniem teoretycznych wskazań etyki do praktyki wychowawczej, a więc jest praktyką bazującą na określonej teorii. W procesie nauczania nie należy jednak wychodzić od teorii. Porządek powinien tu być odwrotny - od praktyki do teorii. Wychowanie moralne winno więc wychodzić i ograniczyć się do rozważenia praktycznych kwestii etycznych. Należy przy tym poruszać problemy żywo obchodzące

młodzież czy to ze względu na ich znacznie kulturowe wynikające z aktualnie przerabianej problematyki z literatury, historii, wiedzy o społeczeństwie, czy też ze względu na ich znaczenie społeczne i ideowe. Mimo swobody doboru tematyki trzeba unikać totalnego chaosu w doborze problematyki, maksymalnie starannie porządkując zagadnienia, aby w efekcie uzyskać w miarę zwarte i wyczerpujące bloki tematyczne.

W społeczeństwach pluralistycznych, a taką społecznością jest młodzież nie uczęszczająca na lekcje religii, zasadnicza trudność w realizacji wychowania moralnego leży w tym, że pożądane i aprobowane systemy wartości są różne. Nawet wychowanie moralne w szkole podstawowej nie może całkowicie tych rozbieżności pominąć, a już w szkole średniej trzeba je wyraźnie eksponować. Zacieranie różnic aksjologicznych ma bowiem fatalne skutki społeczne, które widać jaskrawie na Zachodzie. Chcąc w nauczaniu szkolnym ukazać wspólne wszystkim wartości i normy zatarto granice podziałów aksjologicznych i zhomogenizowano wszelkie stanowiska etyczne. Homogenizacja taka jest jednak możliwa tylko w warstwie zewnętrznej, np. dla naturalisty wolność jest zgodnością woli i działania, a dla antynaturalisty wolność jest zgodnością woli ze wskazaniem rozumu praktycznego, a więc jest także wolnością chcenia, a nie tylko działania. Wszelka homogenizacja jest przy tym ustępstwem na rzecz naturalizmu, który jest aksjologicznie płytszy, gdyż sięga tylko do zewnętrznej warstwy ludzkich zachowań, pomijając ich wewnętrzne podziały. Homogenizujące wychowanie prowadzi w ostateczności do tolerancyjnego cynizmu wobec wszelkiego zła. Polski system edukacyjny musi tego, po niedobrych doświadczeniach Zachodu, koniecznie unikać. Rozważając konkretne zagadnienia praktyczne nauczyciel powinien więc ukazać różne spojrzenia na daną kwestię - różne z aksjologicznego i wartościującego punktu widzenia. Ukazanie tej różnorodności nie musi zbyt głęboko wnikać w kwestie teoretyczne. Wychowanie moralne jest dziedziną praktyczną i powinno unikać zbytniego teoretyzowania. Raczej już sami uczniowie powinni wskazywać różne możliwe punkty widzenia w danej kwestii, wypracowując tym samym podstawy teoretyczne swych własnych przekonań.

Przerobiony w klasach 4-12 materiał praktyczny powinien stać się podstawą teoretycznego uporządkowania i uzasadnienia różnych stanowisk etycznych. To właśnie powinna czynić etyka wykładana w ramach wprowadzanej do szkół obowiązkowej filozofii. Uczniowie uczęszczający na lekcje religii wnieśliby na te lekcje wiedzę zdobytą w trakcie katechezy, a uczniowie uczęszczający na wychowanie moralne wiedzę zdobytą z etyki. Może to znakomicie ożywić lekcje filozofii przez konfrontacje różnych systemów światopoglądowo-etycznych. Jeżeli przez WM oznaczmy zbiór twierdzeń należących do wychowania moralnego; przez R zbiór też religijnych, a przez E zbiór twierdzeń należących do etyki, to stosunki zakresowe między wychowaniem moralnym, religią i etyką przedstawiają się następująco:



Część wychowania moralnego wykraczająca poza etykę obejmuje normy zwyczajowe, obyczajowe i ewentualnie prawne nie należące do etyki, a uwzględnione w wychowaniu moralnym, a część religii nie należąca do etyki obejmuje teologię dogmatyczną, zasady kultu i dzieje organizacji i działalności Kościoła. Stosunki zakresowe między wychowaniem moralnym, religią i etyką pokazują, że środki ciężkości tych dyscyplin leżą gdzie indziej. Wychowanie moralne chce wpływać na postawy praktyczne (zachowania) ludzkie, religia na ich postawy religijne, a etyka ma przede wszystkim cele intelektualno-poznawcze.

Alternatywą dla religii nie jest etyka, a wychowanie moralne, tj. rozważania nad praktycznymi zagadnieniami etycznymi. Etyka jako część filozofii powinna usystematyzować i ująć teoretycznie zarysowane w kwestiach praktycznych stanowiska i linie podziałów. Filozofia i etyka jako jej część składowa powinna stanowić syntezę wiedzy humanistycznej z zakresu szkoły średniej, obejmującą zarówno to, co uczniowie wynieśli z nauki religii, jak też z wychowania moralnego.

Jak w świetle powyższych ustaleń przedstawiają się zatwierdzone przez MEN i przekazane do realizacji w szkołach programy nauczania etyki?

3. PROGRAMY NAUCZANIA

Programy nauczania z każdego przedmiotu, a zatem i z etyki są wypracowywane w szkołach przez konkretnych nauczycieli w kontakcie z określonymi grupami uczniowskimi, a nie rodzą się w umysłach uczonych i urzędników ministerialnych. Opracowanie takiego programu trwa lata i odbywa się na drodze prób i eliminacji błędów. W trakcie nabywania wiedzy i umiejętności nauczyciel modyfikuje i doskonali swój pierwotny zamysł nauczania. Ministerstwo powinno jedynie zadbać, aby na rynku wydawniczym było pod dostatkiem materiałów pomocniczych do nauczania wychowania moralnego, które posłużą nauczycielom do opracowania konkretnych programów. Jako pomoc naukową należy też traktować tegoroczne programy ministerialne.

Przystępując do oceny zatwierdzonych przez MEN programów nauczania etyki muszę z całą mocą podkreślić, że ich Autorzy wkraczali na dziewicze tereny i każdy kierunkowski ustawiony na takim terenie daje podstawę dla dalszych orientacji i działań. W tej sytuacji wszelkie uwagi krytyczne należy traktować jako wskazówki do dalszych działań, a nie jako podważanie wartości już istniejących dokonań.

a. Program nauczania w szkole podstawowej

Program dla szkół podstawowych opracował dr Jędrzej Stanisławek. Program ten należy niewątpliwie do wychowania moralnego, a nie do etyki. Jego ambicją jest kształtowanie postaw dorastającej młodzieży, a nie zapoznanie jej z teorią żywych współcześnie systemów etycznych. Mniej w nim wiedzy o tym, jak i dlaczego człowiek tak a tak postępuje, a więcej o tym, jak postępować powinien. Tym samym program ten trafnie ujmuje intencje Ministerstwa związane z wprowadzeniem etyki do szkół podstawowych.

Program Stanisławka jest bardzo obszerny (22 strony maszynopisu) i szczegółowiej rozpracowany niż dwa pozostałe. Program dzieli się na dwie części: pierwsza przedstawia cele i podstawowe problemy nauczania, druga - ma je uszczegółwić. Uszczegółowienie to nie rozjaśnia jednak propozycji tematycznych, gdyż nie konkretyzuje problemów, a je tylko pomnaża. I tak np. w części ogólnej pod hasłem *kultura* wymienia się na-

stępujące problemy: „opanowanie namiętności”, „dobre wychowanie”, „czym człowiek różni się od zwierzęcia”, w klasie piątej pod tym samym hasłem wskazuje się na - „nasze namiętności”, „kiedy jestem podobny do zwierzęcia”, „co to jest dobre wychowanie”; a wreszcie w klasie siódmej to samo hasło obejmuje zagadnienia - „człowiek a zwierzę”, „namiętności ludzkie i zwierzęce”, „umiejętność ich opanowania”, „dlaczego musimy się tego uczyć”, „dobre wychowanie”, „czego mi pod tym względem brakuje, czego brakuje moim kolegom”. Autor trzykrotnie wymienia więc kulturę, ale nigdy nie wychodzi poza pomnażanie pytań. Brak w programie jakichkolwiek tez twierdzących. Byty zostały więc tu wyraźnie pomnożone ponad potrzebę. A należało wskazać, że elementem dobrego wychowania jest np. język, który u dorastającej młodzieży iskrzy się wulgaryzmami. Można by się przy tym zastanowić, jakie są tego źródła i czy tylko wulgarny słownik umożliwia dosadne wyrażanie się. Podobnie jak z „kulturą” rzecz się ma z wieloma innymi hasłami. Także w nich brak sugestii, o czym konkretnie należy mówić przy omawianiu danego problemu. Stanisławek unika konsekwentnie wskazywania na takie konkrety. Stąd trudno dokonać jednoznacznej oceny jego propozycji programowej, gdyż jej konkretyzacja może wypaść różnie.

Tylko bardzo wprawne filozoficznie oko dostrzeże w programie Stanisławka pewien wyraźny zamysł teoretyczny. Jego wykrycie wymaga jednak dość wnikliwej analizy popartej przy tym sporą znajomością zagadnień etycznych. Bez tego intencje Autora są mało czytelne. W świetle takiej pogłębionej analizy program Stanisławka - pomijając klasy IV-V, które mają charakter przygotowawczy - składa się z pięciu części: 1) antropologia filozoficzna wraz z opisem celów dążeń ludzkich i metod ich realizacji; 2) człowiek wśród ludzi; 3) człowiek wobec samego siebie; 4) szczęście i sposoby jego realizacji; 5) u progu dorosłości i samodzielności. Porządek ten nie jest jednak konsekwentnie utrzymany; np. w rozdziale *Człowiek wobec samego siebie* znajduje się kwestia ojczyzny i patriotyzmu, która w sposób oczywisty powinna być w rozdziale *Człowiek wśród ludzi*, a znów w rozdziale *Szczęście* zupełnie niepotrzebnie umieszczono zagadnienia krajów biednych i bogatych, zagrożenia wynikające z postępu technicznego i szereg innych kwestii tam wyraźnie nie pasujących.

Chronologicznie problematyka rozłożona jest następująco: klasa VI - problemy światopoglądowo-antropologiczne, klasa VII - obowiązki względem bliźnich i siebie, klasa VIII - szczęście jako cel życia i główne przeszkody w jego realizacji w życiu dziecka i dorosłych. Jeżeli chodzi o problematykę światopoglądowo-antropologiczną to została ona ograniczona do niezbędnego minimum i podana na poziomie percepcji ucznia szkoły podstawowej. Wydaje się tylko, że Autor zbyt wiele uwagi poświęcił kwestii wyboru celów transcendentnych. W kwestii obowiązków względem siebie dotkliwie brakuje problematyki szkolnej, a więc miejsca szkoły w życiu ludzkim, rygorów szkolnych i ich sensu lub bezsensu wychowawczo-moralnego, wartości wiedzy, stosunku do nauczyciela itp. oraz roli pozarodzinnych i pozaszkolnych oddziaływań wychowawczych, a w szczególności telewizji. Wreszcie ograniczenie etyki do eudajmonizmu (wyjątek stanowi tu Kant) nie wydaje się trafne. Słusznie natomiast Stanisławek opuścił wielkie dylematy moralne (samobójstwo, eutanazja, kara śmierci) oraz rozważania nad różnymi dewiacjami obyczajowymi, seksualnymi i społecznymi. Mentalność młodzieży szkoły podstawowej nie dostaje bowiem do należytego omówienia tych kwestii.

Teoretycznie rozstrzygnięcia programowe Stanisławka balansują między naturalizmem i antynaturalizmem czy - jak mówi Autor - między koniecznościami życiowymi i bezinteresownym idealizmem. W porzątkowym okresie nauczania wychowania moralnego

można tak robić, ale już dość wcześnie trzeba uczniom uświadomić, że w dzisiejszym świecie najgłębsza przepaść leży między chrześcijaństwem i liberalizmem. Wszelkie balansowanie na krawędzi tej przepaści nie jest mądrym i efektywnym programem życiowym.

W sumie uważam, że dr Stanisławek wziął na siebie jako jedyny (Ministerstwo nie otrzymało żadnych innych propozycji nauczania etyki w szkole podstawowej) bardzo trudne zadanie i wywiązał się z niego na miarę obecnego stanu wiedzy w zakresie wychowania moralnego. Szereg mankamentów da się z tego programu łatwo usunąć. Inne wymagają głębszych przemyśleń. Przede wszystkim tam gdzie Autor mnoży pytania, powinny w przyszłości w nawiasach znaleźć się propozycje odpowiedzi. Odpowiedzi te są niezbędne i niezmiernie pomocne dla nauczycieli, którzy z wychowaniem moralnym stykają się pierwszy raz i sami muszą wypracować sobie jakiś program zajęć, który są w stanie rzeczywiście zrealizować. Im więcej będzie takich szczegółowych zagadnień, tym lepiej. Wówczas bowiem nauczyciel ma możliwość dokonania selekcji stosownie do własnych umiejętności i zainteresowań uczniów. W tym też kierunku powinny pójść prace nad przyszłorocznym programem wychowania moralnego w szkołach podstawowych.

b. Program nauczania w szkołach średnich

MEN zatwierdziło dwa programy nauczania etyki w szkołach średnich: pierwszy opracował prof. dr hab. Andrzej Potocki z zespołem, a drugi prof. dr hab. Jacek Hołówka wraz z dr Magdaleną Śródą.

W programie Potockiego rozważa się konkretne i współcześnie żywe problemy etyczne, a zatem spełnia wymogi tego, co tu nazwałem „wychowaniem moralnym”. I tak w klasie I omawia się problemy związane z początkiem, rozwojem, trwaniem i kończeniem się życia ludzkiego; w klasie drugiej - problemy moralne życia małżeńskiego, rodziny, etykę seksualną oraz tolerancję religijną; w klasie III - moralne problemy komunikacji językowej (prawdomówność i kłamstwo, etykę pracy, problemy cierpienia i śmierci); wreszcie w klasie IV - moralne problemy życia i współżycia społecznego, a więc sprawiedliwość społeczną i jej wymiary, własność i płacę, moralność i politykę oraz zagadnienia internacjonalizmu i patriotyzmu. Dodatkową zaletą tego programu jest to, że zawiera specjalistyczne programy dla klas V techników medycznych i ekonomicznych. Szkoda tylko, że etykę zawodową ograniczono do tych dwu typów szkół.

Oceniając generalnie pozytywnie program Potockiego muszę jednak zwrócić uwagę na dwa jego mankamenty. Pierwszy, mniej istotny, to przeładowanie programu zagadnieniami z zakresu bioetyki. Wydaje mi się, że 16 czy 17-latek może nie potraktować zbyt serio problemu regulacji poczęć przez sterylizację, ani też nie będzie się zanadto głowił nad momentem odłączenia aparatury podtrzymującej gasnące życie czy nad etycznymi granicami transplantacji ludzkich organów. Są to problemy etyczne zawodu lekarza, a nie problemy moralne licealisty. Można by zastąpić je ważniejszymi dla dorastającej młodzieży kwestiami etycznymi.

Drugie moje zastrzeżenie dotyczy kwestii istotniejszej. We wstępie do programu Potocki zaznacza, że zagadnienia szczegółowe w każdej klasie poprzedza tematyka ogólna po to, „... aby uczeń otrzymał odpowiednie wprowadzenie o charakterze antropologiczno-aksjologicznym, bez którego lekcja etyki mogłaby przekształcić się w uprawianie różnego rodzaju ideologii zależnej od osobistych przekonań nauczyciela”. Otóż owe części filozoficzno-aksjologiczne żadnego takiego zabezpieczenia nie dają. Są one mało syste-

matyczne i teoretycznie nie dopracowane, a przy tym jeszcze rozparcelowane bez widocznej idei pomiędzy cztery klasy szkoły średniej. Lepiej już by było, gdyby Autor przez odpowiednie przedstawienie podstawowych rozstrzygnięć teoretycznych wymusił na nauczycielach uwzględnienie wszelkich możliwych sposobów wartościowania danej kwestii, np. stosunku do aborcji czy kary śmierci. W aktualnym ujęciu nie sposób wyzbyć się obawy, że wychowanie moralne realizowane w oparciu o program prof. Potockiego będzie jednak wmuszaniem uczniom ideologii prowadzącego te zajęcia nauczyciela.

Program Hołówki i Środy - przejrzysty i zwięzły w treści i formie - w dwóch pierwszych klasach omawia zagadnienia z zakresu historii etyki, w klasie trzeciej - analizuje problemy etyczne zawarte w wybranych dziełach literatury pięknej, a w klasie czwartej omawia wybrane zagadnienia z etyki systematycznej. Tak skonstruowany program - szczególnie jego część historyczna - może z chwilą wejścia filozofii do programu nauczania w szkołach średnich (co ma nastąpić niebawem) wpaść z nią w kolizję. Aby tego uniknąć należy zrezygnować albo z historycznego ujęcia filozofii albo etyki, a w każdym razie tak skoordynować programy nauczania tych dwu dyscyplin, aby się nie dublowały. Osobiście także opowiadam się - jak Hołówka i Środa - za koncepcją włączenia historii etyki do wychowania moralnego, rezerwując dla filozofii czysto teoretyczne ujęcie współcześnie żywych problemów i kierunków etycznych. Podstawą tego teoretycznego ujęcia powinien stać się materiał przerobiony na lekcjach religii i wychowania moralnego. Filozofia stałaby się w ten sposób rzeczywistą syntezą teoretyczną współczesnej humanistyki ukazując jej różnicowane źródła światopoglądowe i pluralistyczne konkretyzacje kulturowe.

Wskazane powyżej wątpliwości co do treści nauczania „etyki” w szkole nie umniejszają w niczym uznania dla Autorów i pracy MEN nad dostarczeniem nauczycielom wskazówek realizacji tego przedmiotu. Trzeba bowiem pamiętać, że Autorzy musieli się tu borykać z całkowicie nową materią, która będzie się kształtowała jeszcze przez lata zanim osiągnie w pełni dojrzały i niekontrowersyjny kształt. Ważny jest natomiast sam fakt, że powstały programy stanowiące podstawę do dyskusji nad kształtem nauczania etyki w szkole. Ambicją Autorów i całego polskiego środowiska filozoficznego powinno być to, aby przyszłoroczne programy były lepsze od tegorocznych.